

Ignacy Łukasiewicz – farmaceuta, który stworzył polski przemysł naftowy

30 listopada 2021

Ignacy Łukasiewicz – aptekarz, pionier europejskiego przemysłu naftowego, wynalazca lampy naftowej, działacz niepodległościowy, społecznik i filantrop. To właśnie on znalazł się w gronie patronów roku 2022.



„Odkrywca i wynalazca, tytan pracy, innowator i nauczyciel młodych, przedsiębiorca i milioner, filantrop i społecznik, patriota i polityk, ale przede wszystkim skromny, dobry i oddany innym człowiek. Taki był Ignacy Łukasiewicz i takim powinien znać go współczesny świat” – czytamy w książce „Ignacy Łukasiewicz. Prometeusz na ludzką miarę” autorstwa Piotra Franaszka, Pawła Graty, Anny Kozickiej-Kończakowskiej, Mariusza Ruszela i Grzegorza Zamoyskiego, która ukazuje się 29 listopada nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Autorzy zauważają także, że jego życie było biografią „najprawdziwszego pozytywisty, którego siłą są praca i realistyczna pragmatyka w zdobywaniu najbardziej nawet romantycznych celów”.

Łukasiewicz to postać nietuzinkowa, a znaczenie jego działalności jest ogromne. „Ten człowiek był nie tylko wynalazcą lampy naftowej oraz farmaceutą i aptekarzem, ale również – a może przede wszystkim – twórcą polskiego przemysłu naftowego” – wskazała w rozmowie z PAP Barbara Olejarz, dyrektor Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Dodała również, że „to tak naprawdę dzięki jego wiedzy, doświadczeniu i umiejętnościom nasz kraj wkroczył w zupełnie nową sferę życia, która była

związana z wydobywaniem i przetwórstwem ropy naftowej". Ta diametralna zmiana nie ograniczyła się jednak do polskich ziem. „To wszystko, co wydarzyło się w połowie XIX w. w Bóbrce czy okolicznych miejscowościach – kopalnia w Bóbrce była pierwsza, ale później powstawało wiele kopalń w obszarze zachodniej Galicji – totalnie zrewolucjonizowało cały świat” – podkreśliła dyrektorka Muzeum im. Łukasiewicza. Pomysł Łukasiewicza, jak w sposób przemysłowy wydobywać i przetwarzać ropę naftową, zmienił zatem oblicze świata.

Urodził się 23 marca 1822 r. w Zadusznikach pod Mielcem. Pochodził z zubożałej rodziny szlacheckiej pochodzenia ormiańskiego o patriotycznych tradycjach – jego ojciec był uczestnikiem Powstania Kościuszkowskiego. W 1832 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Rzeszowie, jednak w 1836 r. po śmierci ojca ze względu na sytuację finansową musiał porzucić gimnazjum. Podjął wówczas pracę jako pomocnik aptekarski – najpierw w Łańcucie, a od 1841 r. w Rzeszowie. Zdobytą wówczas wiedzę i umiejętności rozwinął w trakcie studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wiedniu.

W młodości zorganizował niepodległościową siatkę konspiracyjną; w 1845 r. został agentem Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zapłacił za to prawie dwuletnim więzieniem – w latach 1846–1847 był więziony we Lwowie przez władze austriackie – a przez kilka kolejnych lat pozostawał pod nadzorem policyjnym. Patriotą pozostał jednak do końca życia – z dochodów płynących z nafty wspierał w 1863 r. powstańców styczniowych, którzy walczyli z Rosjanami w Królestwie Polskim. Zarobione pieniądze przeznaczał na wyposażenie powstańczych oddziałów, a z kolei rannym w czasie starć udzielał schronienia i pomocy w swoim dworcu w Chorkówce.

Jego najważniejsze odkrycie swoje początki miało we lwowskiej aptece Piotra Mikolascha, gdzie Łukasiewicz wspólnie ze swoim ówczesnym przyjacielem Janem Zehem przeprowadzał doświadczenia

mające na celu pozyskanie z ropy naftowej lekarstwa, które było znane ówczesnej farmacji jako oleum petroleum. Był to środek leczniczy stosowany przeciwko różnym dolegliwościom. „Na początku wszystkie doświadczenia, jakie Łukasiewicz przeprowadzał na ropy naftowej, tak naprawdę nie miały związku z przemysłem naftowym” – zaznaczyła Barbara Olejarz. Ta aptekarska spółka miała na celu pozyskanie tego medykamentu. „Dopiero później Łukasiewicz wpadł na pomysł, że tym olejem skalnym można próbować świecić. Okazało się jednak, że trzeba go zdecydowanie oczyścić, pozbawić frakcji ciężkich, które były odpowiedzialne za kopcenie. To właśnie dzięki pomysłowi Łukasiewicza wydestylowano z ropy naftowej naftę” – wyjaśniła Olejarz.

Łukasiewicz na portretach często jest przedstawiany z lampą naftową. To skojarzenie jest uprawnione, ponieważ to dzięki niemu po raz pierwszy zapłonęła lampa tego rodzaju. „Do tego nowego paliwa została specjalnie skonstruowana według pomysłu Łukasiewicza lampa naftowa. Wcześniejsze, olejowe lampy nie spełniały zadania, bo pod wpływem nowego paliwa wybuchały” – przypominała Barbara Olejarz. Tak trudności podczas pracy nad lampą wspominał sam Łukasiewicz: „Próbuję świecić, oczywiście w lampie od oleju. Zbiornik zapala się od wewnątrz, rozsadza i omal mnie nie poparzyło. Wtem głośną oświetlenie nowe: pinoliną i kamfiną. Nie mogę spać od zazdrości, udaję się do słynnego blacharza Bratkowskiego”. Lampę naftową według pomysłu Łukasiewicza wykonał lwowski blacharz zajmujący się wytwarzaniem lamp olejnych – wspominany już Adam Bratkowski.

Dopiero posiadając taką lampę, Łukasiewicz mógł skutecznie zastosować naftę i sprawdzić, jak to nowe źródło oświetlenia działa. „Było to o tyle istotne, że była ogromna potrzeba zastosowania tej właśnie technologii, jeżeli chodzi o oświetlenie. Tłuszcze zwierzęce i roślinne, które do tej pory były stosowane, nie do końca spełniały swoje zadanie” – tłumaczyła dyrektor Muzeum im. Łukasiewicza. Jak przypominała w rozmowie z PAP, „31 lipca 1853 r. jest symboliczną datą

narodzin polskiego przemysłu naftowego". Tego dnia lampa naftowa w szpitalu na lwowskim Łyczakowie oświetliła nocną operację ratującą życie pacjenta. „To wtedy wynalazek Łukasiewicza zadebiutował z sukcesem” – powiedziała Olejarz. Jednak sama lampa ani nawet jej rysunek nie zachowały się do naszych czasów. O jej wyglądzie wiadomo jedynie z opisów, które powstały już po śmierci wynalazcy. Zgodnie z nimi lampa Łukasiewicza miała cylindryczny kształt ze zbiornikiem na paliwo zrobionym z grubej blachy zabezpieczającej przed pożarem. Rurkowy palnik osłonięty został perforowaną przesłoną, która pozwalała na prawidłowy przepływ powietrza. Natomiast specjalny kominek osłaniał ssący, porowaty knot, zapewniający ekonomiczne spalanie się nafty.

Barbara Olejarz podkreśliła, że nafta bardzo szybko zrobiła olbrzymią karierę. W 1854 r. Łukasiewicz wraz z Tytusem Trzeciekim i Karolem Klobassą założył pierwszą na ziemiach polskich kopalnię ropy naftowej w Bóbrce koło Krosna. „Obecnie jest ona najstarszą na świecie nadal działającą kopalnią, która od samego początku wydobywa ropę naftową w sposób przemysłowy” – przypomniała.

W Ułaszowicach pod Jasłem Łukasiewicz wybudował rafinerię, która miała oczyszczać wydobywany w Bóbrce surowiec, a po pożarze destylarni w Ułaszowicach uruchomił jeszcze większą przetwórnę ropy w Chorkówce koło Krosna. „Ten płyn [ropa naftowa – przyp. PAP] to przyszłe bogactwo kraju, to dobrobyt i pomyślność dla jego mieszkańców, to nowe źródło zarobków dla biednego ludu i nowa gałąź przemysłu, która obfite zrodzi owoce” – pisał sam Łukasiewicz.

W momencie przeprowadzki na ziemię krośnieńską Łukasiewicz był już znaną osobą, „Jego wynalazek był znany nie tylko na ziemiach polskich, a sława Łukasiewicza sięgała poza granice Cesarstwa Austro-Węgierskiego” – mówiła Barbara Olejarz. Nafta, którą otrzymywał Łukasiewicz w rafinerii w Chorkówce, była znakomitej jakości, dlatego rywalizowała na rynkach światowych z naftą rumuńską czy amerykańską. Jak przypomniała,

„mówi się nawet o tym, że pracownicy Johna D. Rockefellera przyjechali do Łukasiewicza do Chorkówki, w której prowadził jedną ze swoich rafinerii, po to, aby zapoznać się z tajnikami otrzymywania tak doskonałej nafty”. Do Łukasiewicza przyjeżdżali również rafinerzy niemieccy, aby poznać tajniki doskonalenia rafinacji. „Łukasiewicz nigdy nikomu nie bronił tej wiedzy, wręcz sam dzielił się nią z wielką radością. Uważał, że nie powinien zachować jej tylko dla siebie, ale jest to sprawa tak istotna i takiej wagi, że tajniki powinna poznać cała ludzkość. Łukasiewicz był zdania, że nafta ma służyć ludzkości, a nie być tylko źródłem dochodu dla wąskiego grona ludzi związanego z przemysłem naftowym” – wyjaśniła Olejarz.



Oprócz nafty Łukasiewicz wytwarzał smary i oleje do maszyn, a także asfalt oraz rodzaj parafiny – gudrinę. Były to osiągnięcia pionierskie w skali światowej, które zostały nagrodzone medalem i dyplomem uznania za zasługi dla przemysłu naftowego na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873 r. W 1877 r. zorganizował we Lwowie kongres naftowy i doprowadził do powstania Towarzystwa Naftowego dla Opieki i Rozwoju Przemysłu i Górnictwa Naftowego w Galicji (od 1880 r. pod nazwą Krajowego Towarzystwa Naftowego) z siedzibą w Gorlicach, którego był prezesem w latach 1881–1882. Opracował także projekt regulacji prawnych i ulg podatkowych, przyjęty przez sejm galicyjski w 1881 r.

Aktywność Łukasiewicza nie ograniczała się do przemysłu – był on też społecznikiem i filantropem. Propagował budowę szkół i szpitali, dróg i mostów, jak również osobiście finansował wiele inicjatyw. Walczył z biedą i problemami społecznymi, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne dla swoich pracowników i ich rodzin. Był znany ze swoich fundacji na rzecz Kościoła. Za działalność charytatywną papież Pius IX w 1873 r. nadał mu tytuł Szambelana Papieskiego i odznaczył

Orderem Św. Grzegorza. Łukasiewicz zapoczątkował także akcję obsadzania dróg drzewami owocowymi, a odcinek z Chorkówki do Zręcina i do Bóbrki obsadził własnym sumptem. „Dzięki działaniom Łukasiewicza powiat krośnieński wyróżniał się na tle okolicy siecią dróg dobrej jakości oraz stopniem uregulowania rzek” – czytamy w książce „Ignacy Łukasiewicz. Prometeusz na ludzką miarę”.

Od 1876 r. aż do śmierci intensywnie pracował jako poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie. Był także honorowym obywatelem Jasła i Krosna. Zmarł w Chorkówce 7 stycznia 1882 r. na zapalenie płuc. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Zręcinie. Jak dowiadujemy się z cytowanej wcześniej książki, „nawet na łożu śmierci nieustannie mówił o nowych inicjatywach, nieskończonej liczbie projektów i zamiarów, które powstały w jego twórczym umyśle i które bez wątpienia by zrealizował, gdyby nie przedwczesna śmierć”.

Jak piszą autorzy książki o Łukasiewiczu, „w dziejach ludzkości można znaleźć niewielu wybitnych badaczy i wynalazców, dokonujących przełomowych odkryć cywilizacyjnych, o których szybko zapomniano, a pamięć o nich trzeba było przywracać przez wiele lat”. „Niewątpliwie do takich właśnie osób należy zaliczyć Ignacego Łukasiewicza”. Może zatem Rok Łukasiewicza jest okazją do tego, aby zainteresować się tą wyjątkową postacią.

Autorstwo: Anna Kruszyńska

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl